

## Maciejowice transkrypcja nagrania

**Zapomniane:** Ile było tu?

**Pan:** 53 osoby. I to jest dobrze udokumentowane w miejscowych wspomnieniach.

**Zapomniane:** 3 czy 53?

**Pan:** 53. Tam wszystko jest napisane. Bardzo chciałbym, żeby był człowiek, który to zrobił, były nauczyciel, dyrektor szkoły, ale jest w szpitalu i nie wiem, czy zdąży przyjechać. Staratem się przez jakieś dwa lata, żeby ktoś go za to jakoś... [01:02] ... tylko kolega, który potem Polin otworzył teraz pod Krakowem zaprosił go na otwarcie, a tak to nie było z żadnej strony...

**Zapomniane:** A skąd wiemy, że tutaj zostali pochowani?

**Pan:** Tu jakby... Nie ma pana Tadeusza, on tu [02:32]... Więc ze wspomnień, z jakichś... Dokumentów raczej na to nie ma.

**Pan 2:** Tu jest [02:44] Zamoyskich. U nich nocowali Żydzi, mieli swoich Żydów. Ci z Sobolewa tam dopływali, dopływali, Niemcy patrzyli przez palce, za dużo tam zebrali i rozstrzelali ich.

**Pan:** Tak, w pewnym momencie po prostu okazało się, że...

**Pan 2:** Że za dużo uciekało.

**Pan:** Getto zostało w Maciejowicach zlikwidowane i [03:00] do Sobolewa tam i część się ukryła. Ten okres, tak jak u mnie w Godziszu, tam, gdzie teraz mieszkam, to też początek '43 roku, były egzekucje tych, którzy jeszcze zostali po pierwszej i drugiej deportacji.

**Zapomniane:** Nie wiadomo, jak oni się nazywali, nazwiska jakieś?

**Pan:** Ciężko dotrzeć teraz, bo... [03:28] Natomiast to jest takie miejsce, które jest jakby oznaczone w terenie. To była prywatna inicjatywa.

**Zapomniane:** Czyli tutaj gdzieś?

**Pan:** Tak, tu gdzieś. No nie ma go, bo on by nam to pokazał. [03:39-03:56?] Nawet zdjęcie wysyłałem. To jest emerytowany nauczyciel, dyrektor domu dziecka, takiego rodzinnego.

**Zapomniane:** Ale on może pamiętać to?

**Pan:** Nie, on ma 73 lata. On to zrobił na podstawie, nie wiem, może rodziców.

**Zapomniane:** Mamy pytanie do pana. Właściwie co pan może powiedzieć?

**Pan:** No wszystko.

**Zapomniane:** Niech pan mówi.

**Pan:** No to wygląda to tak. Spotkałem człowieka, który był naocznym świadkiem tego morderstwa tutaj dokonanego na Żydach, którzy pracowali w folwarku w podzamczu. Przyprawdzali ich...

**Zapomniane:** Tutaj, tak?

**Pan:** Tak, tu. Z tamtego folwarku przyprowadzali ich tą groblą, stawiali pojedynczo, stawiali pod tego dęba i z tego miejsca, dokładnie tutaj, najpierw kazali im wykopać dół. Wykopali ten dół. To jest od tamtąd, on pokazywał, aż gdzieś dotąd. [01:25] ... z 10, 15 metrów. Podprowadzali pod tego dęba, pod tym dębem pojedynczo strzelało, było ich czterech. To byli żadnarmi z Sobolewa. Nazwiska ich to wiem jakie tam były, ale w tej

chwili nie pamiętam, ale wiadomo, co to byli za Niemcy czy żandarmi, którzy ich rozstrzelali. Dwóch uciekało. Jeden pobiegł w tamtą stronę, też go zastrzelił, tu tego lasu nie było, tego młodnika. Tu go zastrzelił. Drugi uciekał w tamtą stronę, myślał, że się za stawami, i tam przy stawach zastrzelił tego drugiego. Dwóch młodych Żydów próbowało uciec. Natomiast ci pozostali, pięćdziesięciu siedmiu, wszystkich pięćdziesięciu siedmiu tutaj pochowali. A ten człowiek, który obserwował, stał dokładnie za tamtym dębem. I on to wszystko obserwował, dokładnie widział. Jest jeszcze taka możliwość, bo mówił mi, że z drugiej strony był fotograf z podzamcza. On robił zdjęcia w czasie okupacji tu. Najprawdopodobniej jest zdjęcie zrobione rozstrzeliwania tutaj, momentu rozstrzeliwania przez tego fotografa. Te zdjęcia nie są wywołane. Nie są wywołane na pewno.

**Pan 2:** Ale część jest wywołanych.

**Pan:** Pięćdziesiąt, ale nie ma, bo ja sprawdzałem. Na tych pięćdziesięciu nie ma. Natomiast jeszcze jest sto pięćdziesiąt, i na tych stu pięćdziesięciu może być to zdjęcie, które utrwaliło moment rozstrzelania.

**Zapomniane:** Są one fizycznie gdzieś...

**Pan:** Są, są. One są.

**Zapomniane:** Da się wywołać?

**Pan:** Da się wywołać, część jest wywołana.

**Pan 2:** Część wywołali. Gmina Maciejowice wywołała, znaleźli na górze...

**Pan:** Nie, te zdjęcia zostały przysłane przez wnuka tego fotografa, on był w Gdańsku. Stąd wyjechał po wojnie do Gdańska i on tam przetrzymywał te negatywy. I wnuk patrzył, że napisane jest „Podzamcze, Maciejowice”, więc przysłał tutaj do gminy po śmierci tego dziadka. I stąd tutaj się wzięły. A ten dziadek tutaj mieszkał w ogóle w latach czterdziestych. Nawet chyba przed wojną, on tu był żonaty z kimś, ale ja już nie... Nazwiska jego też zapomniałem w tej chwili.

**Zapomniane:** To byli mężczyźni, ci rozstrzelani?

**Pan:** Mężczyźni, sami mężczyźni.

**Zapomniane:** Młodzi, starsi?

**Pan:** Różny wiek był. Jak opowiadał, różny wiek. Bo oni tu się schodzili. To byli... Skąd oni się tu wzięli? Jak wyprowadzono Żydów z Maciejowic do Sobolewa i tam wywieziono później do Treblinki, to część zostawiono, dwudziestu, do obsługi folwarku. Do obsługi tego folwarku dwudziestu. Natomiast część Żydów się pochowała po wsiach. Zobaczyli, że tu pracują, nic im się nie dzieje, więc przychodzili. I coraz to jeden dołączył, tak, że ich się zebrało pięćdziesięciu siedmiu. Kiedy ich się nazbierało, zobaczyli Niemcy, że już jest... Tym całym folwarkiem zarządzał Niemiec. Zamoyscy tutaj nie mieli nic. Oni zostali tylko w pałacu, mieli ten pałac letni, natomiast do gospodarstwa nie mieli prawa wstępu. Dostawali mleko, ziemniaki i tak dalej, nic więcej. Jak nazbierało się tych... Miesiąc, dwa nikt nie przychodził, więc zadzwonił ten nadzorca niemiecki do żandarmerii w Sobolewie i oni przyjechali i po prostu tutaj wykonali egzekucję na tych pięćdziesięciu siedmiu, bo tu było ich pięćdziesięciu siedmiu. Dokładnie ich policzył, potwierdził to

drugi, pan Węgier, bo to mówił pan Stachurski.

**Zapomniane:** Czyli pięćdziesiąt trzy to nie jest dobra liczba?

**Pan:** Pięćdziesiąt siedem była.

**Zapomniane:** Bo jest trzy, czy jest różnica, czy...

**Pan:** To może tutaj błąd jest.

**Zapomniane:** Bo jest napisane: „pięćdziesięciu trzech obywateli żydowskiego pochodzenia”.

**Pan:** Ja sprawdzę. Wiecie co, to jest do sprawdzenia, bo ja już w tej chwili nie pamiętam. Albo może pięćdziesięciu trzech, tylko ja coś sobie ubzdurałem, że pięćdziesiąt siedem.

**Zapomniane:** Między 53 a 57 zakładamy.

**Pan:** Jeżeli było 53, to Rysiek Stachurski na pewno powiedział 53. Jeżeli to napisałem, to na pewno tak było.

**Zapomniane:** Stachurski to jest ten pan, który się ukrywał za tym dębem, tak?

**Pan:** Tak, i obserwował.

**Zapomniane:** Pan Stachurski nie żyje?

**Pan:** Nie żyje pan Stachurski. Ja mam nagranie z tego miejsca z nim, tylko pożyczyłem komuś i nie pamiętam komu. To było na taśmie magnetofonowej i dałem komuś, żeby to nagrał na płytę. Mniej więcej wiem, próbuję to dojść, do tego...

**Zapomniane:** Mam pytanie do pana. Bardzo pan dokładnie pokazał odkąd dokąd był grób.

**Pan:** Tak, bo on tak pokazał.

**Zapomniane:** On pokazał panu, tak?

**Pan:** On pokazał.

**Zapomniane:** Czyli mniej więcej stamtąd, gdzie leżą gałęzie, dokąd?

**Pan:** Do tego...

**Zapomniane:** Dotąd. Czyli to zapadlisko jest właściwie grobem, tak?

**Pan:** Tak, to zapadlisko. To jest grobem. Tak mniej więcej na środku próbowałem postawić ten, co jest.

**Zapomniane:** A powiedział pan jeszcze o drugim świadku.

**Pan:** No, to właśnie ten fotograf. A, i pan Węgier. Drugi świadek to był pan Węgier. Ale też nie żyje. To samo potwierdził, bo ja też z panem Węgrem rozmawiałem z podzamcza. To samo potwierdził, co mówił Stachurski. Identycznie potwierdził, także...

**Zapomniane:** I rzeczywiście mówił, że pod tym grubym dębem?

**Pan:** Pod tym dębem, tak, ich rozstrzelali. Pod tym grubym dębem. Pojedynczo. Pojedynczo każdego podprowadzali i zastrzelili. Żydzi go z powrotem, do dołu, i następny. I tak to się odbywało. Dwóch, mówię, próbowało uciec. Jeden tam, drugi tam. Obu zastrzelono. Tak to wszystko wyglądało. Ja mam piękne nagranie, znaczy nie nagranie, ja mam piękny opis. Znam taką dziewięćdziesięcioletnią babcię, która mi opowiadała jak wyprowadzano Żydów z Maciejowic tego dnia. Ona to obserwowała. To jest krótki opis, to jest taka, gdzieś na jedną kartkę. Warto to przeczytać.

**Zapomniane:** Można to skądś...?

**Pan:** Tak, ja mam to w domu i to udostępnię.

**Zapomniane:** Bardzo byśmy byli wdzięczni.

[08:35?]

**Pan:** W '42.

**Zapomniane:** Na wiosnę, tak?

**Pan:** Nie, na jesieni.

**Zapomniane:** A właśnie, jaka była pora roku, jak ich zabili? Jesień?

**Pan:** Nie, to w '43 roku.

**Zapomniane:** Jaka pora roku? Wiosną?

**Pan:** Wiosną '43 roku.

**Zapomniane:** Jeszcze, wie pan, dwudziestu sześciu legalnych.

**Pan:** No to właśnie ci, którzy zostali...

**Zapomniane:** Gdzie pan przypuszcza, że oni zostali rozstrzelani?

**Pan:** Nie, ci to... Wszyscy tu. Dwudziestu trzech legalnych, to jest tych, którzy zatrudnieni byli w folwarku od początku.

**Pan 2:** Pięćdziesięciu trzech spoza. Dwudziestu sześciu legalnych. Legalni też zostali wywiezieni lecz ich los pozostaje nieznany.

**Zapomniane:** Czyli to było pięćdziesięciu trzech ponad stan, a dwudziestu sześciu legalnych.

**Pan:** Tych, którzy byli zatrudnieni to. Zostali wywiezieni, o tym nic nie wiemy.

**Zapomniane:** Gdzieś zostali, tak samo, po tym czasie?

**Pan:** Nie wiemy gdzie wywiezieni po prostu. Nie wiemy.

**Zapomniane:** A naaprzeciwko [10:02]... Że tam mógłby być ten samochód, którym jechali w nocy żadnarmi.

**Pan:** Ja tego nie wiem.

**Pan 2:** Tam było strzelanie, ale kogo...

**Pan:** Nic na ten temat nie mogę powiedzieć, nic nie wiem. Ja wiem tylko to, co mi opowiadał tutaj właśnie pan Stachurski i pan Węgier.

**Zapomniane:** Czyli tych dwudziestu sześciu nie wiadomo?

**Pan:** Nie wiadomo, co się... Oni zostali gdzieś wywiezieni. Nie wiem, nie wiem.

**Nagranie Fundacji Zapomniane [zapis audio], Ryszard A. mieszkaniec wsi Duża Zrąb, Podzamcze; rozm. przepr. Aleksander Schwarz**